Nr 228. Dnia 21 Października. Wtorek. Dnia 9 (21) Października 1873 r.

Prenumerata „Kur. Warsz." wynosi: w **Warszawie** rocznie rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 kopiejek 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od **11-ej rano do 2-ej po południu.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY TRZECI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przysyłkę rs. 1 kop. 40, oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Urszuli Panny.
Środa: ŚŚ. Kurduli P. M. i Alfonsa.
Czwartek: Ś. Jana Kapistrana.
Piątek: Ś. Rafała Archanioła.

Wschód słońca o godzinie 6 min. 36
Zachód „ „ 4 52

Długość dnia godzin 11 min. 16
Ubyło „ „ 6 45

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.": PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Sobota: ŚŚ. Kryspa i Kryspina MM.
Niedziela: ŚŚ. Ewarysta i Jana Kantego.
Poniedziałek: Ś. Sabiny Męcz.
Wtorek: ŚŚ. Szymona i Judy Apost.

— *W Rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej, za Nr 275 wydanym, zamieszczono*: Nieregularność uczęszczania w ostatnich czasach terminatorów rzemieślniczych do szkół niedzielnych, zwróciła baczność Zwierzchności edukacyjnej, która odniosła się do mnie o wydanie stosownych rozporządzeń, w celu zapobieżenia temu na przyszłość.

W skutek czego, po porozumieniu się z Prezydentem miasta Warszawy, jako głównym Zwierzchnikiem Urzędów Cechowych, polecam Kommisarzom cyrkułowym zostającej pod mojem Zwierzchnictwem Policji Wykonawczej, co następuje:

a) przedewszystkiem oznajmić cząstkowych naczelników z załączającym się przy niniejszem blankietem biletu, mającego się wydać każdemu z terminatorów rzemieślniczych, który zap[is]any został do jednej ze wspomnionych Szkół, i polecić im, ażeby—nie używając żadnych środków znaglających, każdotygodniowo obchodzili warsztaty rzemieślnicze, fabryki i t. p. zakłady w celu sprawdzenia, za pomocą wzmiankowanych biletów, kto z terminatorów zupełnie nie uczęszcza lub też uczęszcza nieregularnie do wspomnionych szkół.

b) Włożyć obowiązek na tychże cząstkowych naczelników, sporządzać i przedstawiać Kommisarzom, Wykazy majstrów, u których znajdują się w terminie młodzi ludzie, zauważeni w nieregularuem uczęszczaniu na lekcje, lub też w nieposiadaniu przytoczonych wyżej biletów i wykazy te Kommisarze cyrkułowi mają bezwłocznie zakomunikować Magistratowi Miasta Warszawy, w celu pociągnięcia majstrów obwinionych o słaby dozór w tym względzie nad terminatorami, do odpowiedzialności w Wydziale Policyjno-Sądowym, na zasadzie art. 19 i 20 postanowienia b. Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 16 (28) kwietnia 1837 r. i

c) bacznie czuwać nad ścisłem i akuratnem wykonywaniem przez cząstkowych naczelników, włożonego na nich obowiązku. (G. P.)

Wiadomości miejscowe.

= Wspominaliśmy w swoim czasie o projektowanych przez pana Józefa Wieniawskiego porankach muzycznych, dostępnych dla szerszego koła publiczności. Dostępność ta jednak zależeć miała nie na schlebianiu dyletanckim gustom słuchaczów pod względem wyboru utworów, ale na nadaniu porankom cechy zebrań publicznych, której nie miały w zeszłych latach odbywając się w mieszkaniu prywatnem znakomitego pianisty wśród grona bliżej mu znanych osób.

Ogłoszony wczoraj program trzech poranków mających się odbyć w listopadzie w trzy po sobie następujące niedziele (9-go 16-go i 23-go) świadczy, że p. Wieniawski myśli swej nie zaniechał, ale z całą odwagą wprowadza je w wykonanie.

Mówimy z odwagą, gdyż w ogłoszenin od Komitetu Towarzystwa Resursy Kupieckiej, w której poranki odbywać się mają znajdujemy wyraźne zastrzeżenie, że zebrania te poświęcone będą muzyce *klassycznej* co jak wiadomo w pojęciu większości naszej *muzykalnej* Warszawy znaczy to samo co muzyce *nudnej*.

Nie wątpimy jednak że przy energji i wytrwałości z jaką p. Wieniawski od lat kilku pracuje nad wytworzeniem u nas grona miłośników muzyki poważnej,—poranki klasyczne zgromadzą najprzód *jakość* a następnie *ilość* słuchaczów, na której kiedyś oprzeć będzie można systematycznie na każdy sezon uorganizowane zebrania.

Zresztą pan Wieniawski pojął to dobrze, że i w układaniu programu, na początku również *ilością* wojować nie należy; każdy więc poranek złożony z trzech numerów tworzących jakby jedną wielką sonatę, nie przeciąży słuchacza różnorodną pstrocizną wrażeń, ale utrzymując go ciągle w jednakim nastroju da tem większą możność podążania za natchnieniami mistrzów. Śpiewu nie napotykamy wcale w wyliczeniu dziewięciu numerów składających trzy poranki. I słusznie—bo jeżeli z pośród artystów uprawiających muzykę instrumentalną, można wybrać grono wykonawców stojących na wysokości wykonywanych utworów klasycznych,—wyszukanie śpiewaka lub śpiewaczki wtajemniczonych w poważny i surowy styl dawnych mistrzów, byłoby istnie Dyogenesową pracą.

Muzyka pokojowa (tria kwartety) świetnie jest za to reprezentowana. Dla publiczności której smak nie uległ jeszcze zupełnemu skażeniu hałaśliwemi efektami *dźwięczności*, osłaniającej w dzisiejszej szkole instrumentacji orkiestrowej ubóstwo myśli i nieudolność kombinacji harmonicznych,— ukryte są w tych znakomitych dziełach wpisanych na program poranków, — skarby prawdziwe których odszukiwać tem goręcej zapragną słuchacze, im częstsze będzie ich obcowanie z klasykami.

= Szereg odczytów jesiennych ma rozpocząć pan Juljan Ochorowicz prelekcją treści filozoficznej: „O zasadniczych sprzecznościach, na których się wspiera cała nasza wiedza o wszechświecie." Datę odczytu mającego się odbyć w sali Resursy Obywatelskiej podamy następnie.

= Przy końcu bieżącego tygodnia znów ukaże się w Teatrze Rozmaitości nowa sztuka. Jest nią komedyjka tłómaczoua z francuzkiego p. n. „Zięć pułkownika", w której przyjmą udział panie Borkowska, Józefa Popiel, Sawicka, oraz panowie Żółkowski, Stolpe i Grubiński. W przyszłym tygodniu ukaże się dawno oczekiwany nowy dramat p. n. „Hrabia de Saulles", Rolę w tym dramacie, którą miała grać ś. p. Palińska objęła pani Marja Nowakowska.

Po wyjściu na scenę „Hrabiego de Saulles" bezzwłocznie wystawionym zostanie „Otello" a po Otellu" rozpoczną się próby z nieznanej u nas komedji Wiktoryna Sardou p. n. „Czarne Djabły."

= Wydawnictwo *Sonetów Krymskich* nakładem Towarzystwa Muzycznego jest nowym hołdem złożonym cieniom i zasłudze zgasłego mistrza Stanisława Moniuszki. Cena rs. 2 oznaczona nie jest wysoką radzimy więc pośpieszyć się z wzniesieniem przedpłaty, gdyż należy się spodziewać, że z ukończeniem wydawnictwa cena prawdopodobnie podniesioną zostanie. Towarzystwo Muzyczne oznaczeniem tak niewygórowanej ceny daje możność korzystania większej liczbie amatorów muzyki z tak cennego utworu.

= W 247 numerze Jllustracji Petersburgskiej pomieszczoną została kopja drzeworytowa obrazu p. Al. Lessera p. t. „Znalezienie zwłok Wandy". Obraz ten znajduje się obecnie na Petersburgskiej wystawie Akademii sztuk pięknych.

W artykule umieszczonym przy drzeworycie powtórzoną została !egenda o Wandzie z dodatkiem, że dzieje polskie obfitują w znaczną ilość tego rodzaju bohaterskich legend i wspomnień historycznych.

Dołączono również krótki życiorys autora obrazu p. Aleksandra Lessera, wraz z pobieżnem uznaniem jego talentu i działalności.

= W celach swojego fachu Spółka Zjednoczonych Stolarzy Warszawskich wysłała na Wystawę Wiedeńską P. Richtera Karola Starszego Zarządu oraz PP. Brzezińskiego Mateusza i Wąsowicza Henryka, Członków Zarządu tudzież Tapicera Magazynu Józefa Chełstowskiego.

— *(Art. nad)*. Często bardzo słyszeć się zdarza słowa obelżywe, niebacznie miotane na ludzi ze wszech miar na ogólny szacunek zasługujących. Przed kilkoma dniami w miejscu publicznem, bo w Kancelarji Rejenta, pewien Adwokat używał wyrazów więcej jak nieprzyzwoitych, mówiąc o człowieku godnym poszanowania, używającym najlepszej sławy i niegdyś wielkiego znaczenia pracami literackiemi zasłużonym krajowi, dziś sędziwym starcu, który usunął się od świata, chcąc użyć wypoczynku, jaki się podeszłemu wiekowi należy, z tem zapewne przekonaniem, że nikt niepoważy się zakłócać jego spokoju. Pan Adwokat chyba nie wiedział, o kim mówił, sądzę bowiem że inaczej nie poważyłby się targać, na sławę człowieka, którego imię i wiek szacunek wzbudzają. A jeżeli wiedział, o ile ze słyszanej rozmowy wnosić mogę, tem bardziej naganuem było zachowanie się jego. Uważam też za właściwe, zwracając na drogę przyzwoitości, z której zbłądził wezwać go do szanowania praw wiekami uświęconych, jakie się starości i zasłudze należą, a w celu tym składam na rzecz nędzy wyjątkowej rs. 1. — T. S.

= Podobno w Warszawie urządza się fabryka produktów chemicznych.

= W Lublinie już na znacznej części ulic urządzono chodniki asfaltowe.

=W Kaliszu odbył się koncert amatorski na dochód uczniów tamecznego gimnazjum.

= W tych dniach szczególnego rodzaju samobójstwo zdarzyło się w Żołwinie pod Brzonowcem w majątku do hr. S. należącym.

Służył tam za lokaja młody człowiek od ośmnastu do dziewiętnastu lat najwięcej mieć mogący.

Kilka dni temu w nieobecności państwa lokaj ów zdjęty został dziwną manją porządkowania — w obecności drugiego młodszego od siebie wyrostka również do służby pokojowej używanego, począł obchodzić mieszkanie, nakręcał zegary, przewieszał obrazy, etc. etc. etc.

Wszedł nareszcie do mieszkania pana domu.

Tam leżała na stoliku skrzynka z rewolwerem.

Lokaj otworzył skrzynkę, wyjął z niej rewolwer i skierowawszy sobie do piersi rzekł do towarzysza:

— Chcesz to palnę!

W tejże samej chwili rozległ się strzał i lokaj padł na ziemię bez życia.

Dano bezzwłoczuie znać o tym wypadku władzy właściwej, która przedsięwzięła stosowne kroki.

Dotychczas wszakże niewiadomo jeszcze co mogło skłonić tego nieszczęśliwego do tak rozpacznego kroku.

— *Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego Miasta*

JÓZEF SUREWICZ.

Pięćdziesiąt lat wymówi się łatwo, przeżyć jednak ten okres czasu z pożytkiem dla danego społeczeńswa i swego zawodu, potrzeba na to niemałych sił intelektualnych i fizycznych.

W zawodzie aktorskim bardzo skomną cyfrę naliczyć można ludzi, który doczekali pięćdziesięcio-letniego jubileuszu; praca bowiem sceniczna, więcej niż którakolwiek inna wyczerpuje siły i skraca życie.

Nieliczny szereg tych szczęśliwych wyjątków powiększa w dniu jutrzejszym pan Józef Surewicz, były artysta i reżyser wileńskiego teatru i doczekał tej pięknej chwili w pełni zdrowia i artystycznej werwy, — jakkolwiek bowiem od lat kilku zupełnie rozstał się ze sceną, jeszcze w nim widnieje dawniejszy zapał i miłość dla sztuki.

Urodzony w Wilnie dnia 5go maja 1805go roku, ukończył szkoły gimnazjalne w roku 1822, podczas pobytu w tem mieście Ledóchowskiej i Werowskiego. Rozpłomieniony zapałem z jakim przyjmowano te dramatyczne znakomitości, zapragnął Surewicz poświęcić się scenicznej sztuce.

W dniu 22 października chęci jego ziszczone zostały, w dniu tym bowiem pomimo przeszkód jakie mu stawiała rodzina, wystąpił pierwszy raz na scenie wileńskiej jako debiutant w roli młodego oficera w dramacie pod nazwą „Awantura dniem przed bitwą".

Przed pierwszem wystąpieniem, gdy deklamował przed ś. p. Rogowskim ówczesnym Dyrektorem wileńskiego teatru, kilka ustępów z „Cyda" doświadczony ów artysta podając mu rękę rzekł:

— Młodzisńcze! pierwszego ciebie biorę na swoje sumienie; puszczasz się na drogę ciernistą, masz zapał, może wytrwasz, ale pomnij: praca i cierpliwość!

Surewicz nie zawiódł oczekiwań swojego mistrza

Zachęcony przychylnem przyjęciem przez publiczność, zabrał się całą duszą do pracy i w krótkim czasie zdobył sobie stanowisko pierwszorzędnego aktora.

Głównym zakresem działania Surewicza, były role bohaterów w tragedjach i dramatach.

W rolach „Cyda", „Hamleta", „Otella", „Jaromira" i wielu innych w tym rodzaju, cieszył się wielkiem powodzeniem, a i w komedjach, w których wszechstronnie produkował swój talent, niemałe również u publiczności miał uznanie.

Około roku 1840 objął posadę reżysera wileńskiego teatru.

Na tem polu także dowiódł informacyjno-artystycznych zdolności, podniósł bowiem sztukę dramatyczną w Wilnie i wykształcił dla sceny swojemi radami znaczną liczbę artystów.

Dla dania miary jak wysoko Surewicz cenionym był w Wilnie, przytaczamy tu słowa Syrokomli pomieszczone w „Kurjerze Wileńskim" z powodu ukończenia 35ciu lat służby przez sędziwego jubilata.

„Surewicz zrośnięty rzec można z naszym teatrem— mówi poeta—dzieląc jego złe i dobre losy, położył dwoistą zasługę u publiczności, raz jako wzorowy artysta, powtóre jako zdatny i ochoczy reżyser.

Na scenie przeszedł wszystkie fazy życia, wzorowy niegdyś w rolach młodzieńczych, energiczny w rolach dorzałych, dziś umie jeszcze zakołatać do piersi naszej i łzy z oczu wywołać, kiedy siwizna głowę jego przyprószać poczyna.

Warszawy. — W dalszym ciągu ogłoszenia z dnia 25 września (7 października) r. b., Nr 4342, Dyrekcja podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądanemi zostały pożyczki w listach zastawnych Towarzystwa Kredytowego Miasta Warszawy, jak następuje: Adam Nowicki, ulica Złota, Nr 1508, rs. 3,000; Emilja Stalewska, ulica Wilcza, Nr 1701, rs. 11,000; Franciszek Urbański, ulica Leszno, Nr 694, dodatkowo do udzielonej już pożyczki rs. 3,000, rs. 14,000; Bracia Fritsch, ulica Sto-Jerska, Nr 1767, rs. 8,000.

= Towarzystwo wzajemnego kredytu zawiązuje się w Mińsku Gubernjalnym, który leżąc obecnie na przecięciu dwóch ważnych linji koiei żelaznych, może i powinien liczyć na rozwój u siebie przemysłu i handlu w niedalekiej przyszłości. Ustawa Towarzystwa już uzyskała zatwierdzenie ministerjum skarbu.

= Podatek od nieruchomości w Królestwie Pols. według „Rus. Mira" ma być obliczony na rok przyszły w summie 7,740,100 rs.

= Polecamy miłosierdziu warszawian dwóch biednych uczniów gimnazjum Michała P. i B. którzy, mimo pracy i rzeczywistych zdolności, kilkunastu rubli potrzebują na spłacenie wpisu. Nie wątpimy, że publiczność nasza złoży dla tych młodych pracowników chrześcijańską daninę i nie pozwoli im gorzko skarżyć się kiedyś na świat i ludzi.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego", od Marji M, rs. 1 dla wdowy przy ulicy Długiej N° 545.

— Wiadomość o stanie cholery w Warszawie: pozostawało chorych do 17 paździer. 19, w ciągu upłynionych 2 dni od dnia 17 do 19 października zachorowało osób 1, z których i dawniejszych wyzdrowiało 8, umarło 1; zatem na 19 października pozostało chorych 16.

W ogóle od pojawienia się cholery, t. j. od 30 maja r. b. zachorowało 4185, w tej liczbie dzieci 768; wyzdrowiało 2506, dzieci 348;—umarło 1663, dzieci 419. (G. P.)

— Adam Moraczewski, b. obywatel ziemski, któremu zranił głowę Antoni Styrpejko, cierpiący na umyśle (o czem zamieszczono w Gazecie Policyjnej, pod d. 5 (17) października, w dniu zaonegdajszym zmarł. O czem w celu wyprowadzenia śledztwa, zawiadomiono Sąd.

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Wolskim, na ulicy Solnej, pocztyljon powożący bryczką jednokonną, przewrócił hołoblą przechodzącego Michała Piroga dymisjonowanego żołnierza, który z tego powodu uległ nieszkodliwemu stłuczeniu ręki prawej,—o ukaranie winnego odniesiono się gdzie należy. (G. P.)

— W ciągu upłynionych 2 dni, znajdowało się na widowiskach i zabawach osób: w Teatrze Wielkim w sobotę 840, w niedzielę 908; w Teatrze Rozmaitości w sobotę 741, w niedzielę 794; w Dolinie Szwajcarskiej w niedzielę 790; w Tivoli w sobotę 56, w niedzielę 253. (G. P.)

Wiadomości z Cesarstwa.

— Podług doniesień departamentu komór celnych, w roku bieżącym, od 1-go Stycznia do 1-go Września, dowóz herbaty z główniejszych komór celnych był następujący: herbaty kwiatowej 2,534 pudów, herbaty zwyczajnej używanej w handlu 674,929 pudów, oraz herbaty żółtej (ceglanej), 300,757. W ogóle 978,222 pudów.

— „Wojen. Zbor." zamieszcza następujące szczegóły o hodowli koni w Rossji. W czterech stadninach rządowych było 1 stycznia 1873 r. 3,505 koni. W innych prywatnych znajdowało się 1,173 ogierów. W ogóle hodowla koni w Cesarstwie zwiększa się; rok rocznie powstaje wiele mniejszych stadnin w miejsce dawnych wielkich wprawdzie, ale mało intratnych. W ciągu 1872 roku, w ogólnej summie, w porównaniu z rokiem 1871 przybyło stadnin 123, ogierów 617 i matek 2,730. Rysaki i konie robocze, wskutek licznych zapotrzebowań znacznie zdrożały. Rysaki obecnie sprzedają się z pierwszych rąk po 400—700 rs. robocze zaś konie poprawnej rasy (płód pochodzący ze skrzyżowania ogierów rasy angielskiej pociągowych koni perszeronów i ardenów z matkami krajowemi) również od 300—700 rs.

Według wiadomości, zaczerpniętych w ministerjum finansów, w roku zeszłym wyprowadzono koni za granicę 13290 więcej jak w roku 1871 o 2648.

✝ Jutro, t. j. we środę, w kościele Ś-go Józefa Oblubieńca, o godz. 9-ej rano, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Cecylji **Kopystyńskiej**,— zmarłej w dniu 12 b. m., na które pozostała rodzina Krewnych i Znajomych zmarłej zaprasza. —11121—

✝ We środę, t. j. dnia 22 października r. b. jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Józefa **Balcerskiego**, urzędnika pocztamtu Warszawskiego w kościele Ś-tej Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, odbędzie się żałobne Nabożeństwo o godzinie 10-ej, na które pozostała familja Krewnych i Znajomych zaprasza.

⚭ W sobotę dnia 18 b. m., w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej zawarty został związek małżeński między p. Marjanem **Strzemińskim** obywatelem tutejszym a p. Karoliną **Maryewską**, córką niegdy Aleksandra Maryewskiego b. Naczelnika powiatu Warszawskiego.

⚭ W sobotę dnia 18 października r. b. w kościele Ś-go Aleksandra, pobłogosławiony został przez JX. Rogowskiego związek małżeński, zawarty pomiędzy p. **Arnulfem** baronem **Klott** von **Hejdenfeld** b. obywatelem ziemskim gub. Wileńskiej, a panną **Elżbietą Klimaszewską**, córką Mikołaja i Wiktorji z Wysłouchów Klimaszewskich b. obywatelstwa ziemskich gub. Grodzieńskiej. —11078—

⚭ D. 18 b. m. w kościele Opieki Św. Józefa wprost ulicy Królewskiej, nader ozdobnie przybranym i rzęsiście oświetlonym, pobłogosławionym został przez ks. kanonika Jakubowskiego, związek małżeński między p. **Mścisławem Godlewskim**, urzędnikiem Kommissji Rządowej Sprawiedliwości, i Redaktorem Bibljoteki umiejętności prawnych a panną **Marją Popielówną** córką Zenona i Aleksandry małżonków Popielów. Po czem rodzice panny młodej podejmowali gościnnie w górnym apartamencie hotelu Europejskiego przybyłych na ten obrzęd rodziców pana młodego, oraz krewnych i przyjaciół stron obydwóch, gdzie wynurzano serdeczne dla nowo zaślubionych życzenia. Nakoniec po weselnej uczcie państwo młodzi przyjmowali w swoim mieszkaniu powtórzenie powinszowań i życzenia długoletniego szczęścia. —11095—

Kronika zagraniczna.

✕ W dniu 18-tym b. m. obchodzono w teatrze krakowskim 35-cio letnią rocznicę artystycznego zawodu p. Józefa Rychtera. Zebrani na przystrojonej kwiatami scenie, wszyscy artyści wraz z dyrektorem panem Koźmianem powitali przed próbą o godzinie 10-tej z rana jubilata.

Pan Benda wręczył mu zbiorowy dar artystów, piękny karton z wierszem okolicznościowym pana Grudzińskiego, wykonany przez pana Szuberta.

Po odczytaniu wiersza przez wręczającego, pan Koźmian doręczając Rychterowi swoją fotografję wyraził życzenie, aby do końca swego zawodu na scenie Krakowskiej pozostał, na co jubilat odpowiedział, że lubo nikt nie może być pewnym przyszłości, to jednakże jest jego zamiarem.

Następnie pani Hoffman podała Rychterowi wieniec z laurowych liści a pan Dłużewski oddał mu nadesłany na jego ręce z Warszawy telegram tej treści:

„Prosimy oświadczyć jutro w trzydziestopięcioletnią chlubną rocznicę Józefowi Rychterowi od Kolegów warszawskich powinszowanie. — *Królikowski*".

Nadto pani Hoffman jako uczennica Rychtera, ofiarowała mu dużą fotografję z „Fedry" wykonaną przez pana Szuberta, za którą tenże na wystawie wiedeńskiej otrzymał medal.

Na zakończenie porannej uroczystości, przedstawiciele sztuki i literatury, składali Jubilatowi powinszowania, a wieczorem grono wielbicieli artysy, udało się do jego garderoby i wręczyło mu wspaniały pierścień z dużym szmaragdem i z napisem: „*Przyjaciele sztuki dramatycznej Józefowi Rychterowi w 35tą rocznicę wstąpienia jego na scenę polską.*

✕ W Poznaniu przedstawiono w ostatnich czasach z wielkiem powodzeniem dwie dobrze znane warszawskiej publiczności komedje: „Przebudzenie się lwa" i „Marcowy Kawaler." W pierwszej krytyka tamtejsza pochwala grę p. Cybulskiego (Fomblanche) i panny Gajewicz, w drugiej p. Cybulskiego i panny Bajerowicz. Przekonywamy się z tego, że dyrekcja teatru Poznańskiego starannie repertuar swój układa, a artyści równie starannie talenta swoje produkują.

✕ Przypominamy, że termin naznaczony przez komisję konkursową konkursu dramatycznego krakowsko-lwowskiego jest dzień 1-szy stycznia 1874 roku. Jak wiadomo, komisja tego konkursu zasiada we Lwowie i dzieła przeznaczone na konkurs należy tam nadsyłać pod adresem hr. Eugieniusza Cetnera w dyrekcji Teatru Lwowskiego.

✕ Dowiadujemy się że po częstych zmianach w dyrekcji artystycznej dramatu lwowskiego, dyrekcję rzeobjął p. Stanisław Dobrzański.

Wiadomości Polityczne.

Proces Bazaina.

Paryż 18-go.

Posiedzenie Sądu w Trianon d. 17-go październi

Posiedzenie zaczyna się o godzinie 1-ej, sala przepełniona. Wprowadzają obwinionego i prezydujący bezzwłocznie przystępuje do badania. Rozpoczyna je od stosunków B. z rządem obrony narodowej. B. zeznaje, że dwie tylko depesze wysłał do tego rządu, zresztą nie miał i nie mógł mieć żadnych z nim stosunków, żadnych mu wiadomości przez Bourbakiego nie posyłał. Reprezentantem rządu legalnego, była według B. cesarzowa-regentka Bourbaki przesłał rządowi obrony narodowej wiadomości z własnego natchnienia poczynił to dopiero między 3 a 10 października, choć 25 września już znajdował się na gruncie neutralnym, gdzie miał swobodę działania. B. zostawił Bourbakiemu możność powrócenia kiedy sam zechce, nie wiedział bowiem kiedy generał ten będzie w stanie powrócić. Od rządu obrony narod. nie otrzymał B. nigdy żadnego doniesienia. Wiedział o pierwiastkowem zarządzeniu wyborów do zgromadz. narodowego, ale nie wiedział nic pewnego o następnem odroczeniu. Jeden z dzienników wychodzących w Metz, doniósł wprawdzie o tem, ale marszałek nie ufa wiadomościom dziennikarskim. Do d. 17 października wierzył w istnienie zgr. narod. Ponieważ wiadomości swoje czerpał z dzienników niemieckich nie mógł więc nic wiedzieć o wysileniach Francji na polu wojny, bo dzienniki pomienione zupełnie o tem milczały. Prezydent przypomina wszakże obwinionemu, że w początku października w każdym razie nie później jak ósmego t. m. mularz Risse przyniósł mu depeszę z Francji.

Bazaine nie odpowiada stanowczo czy wiedział o nagromadzeniu w Thionville zapasów żywności dla armji reńskiej przypomina sobie tylko, że miał zamiar 1 października wyprawić się do Thionville; może być, iż przy sposobności dotknął i kwestji zapasów, jak to zeznania świadków wskazują. Co do wyprawy zamierzonej na 1 października, zagadnięty przez prezydenta przyznaje, że według jego przekonania po Sedanie nie było już co robić, ale dodaje zaraz, iż własna jego teorja nie mogła mu własnych jego rąk krępować. Z drugiej strony znowu nie zawierał z nieprzyjacielem żadnej konwencji, którąby mu zapewniała, że w wyprawie na Thionville nie napotka oporu. Prawie codzień powtarzały się drobne harce, daty ich marszałek z pamięci przed sądem wylicza. Następienie tych rozpraw w powyższym duchu usuwa możliwość istnienia konwencji w

---

Nie będziemy przytaczać całego szeregu sztuk, w których Surewicz zachwycał publiczność, bo publiczność dobrze pamięta te wrażenia i często ma je sobie odświeżane.

Jeżeli sztuka dramatyczna zajmuje zacne miejsce w liczbie sztuk wyzwolonych, jeżeli sztuki wyzwolone wpływają na ukształcenie uczuciowe i moralne publiczności, jeżeli poświęcenie się dla sztuki należy do poświęceń się pięknych, tedy nie przesadzimy wyrazu, jeżeli powiemy, że trzydziestopięcioletnia zasługa Surewicza na scenie Wileńskiej, jest zasługą krajową, że się kilka listków wawrzynu należy od nas zacnej skroni jubilata."

Surewicz w późnym już wieku życia opuściwszy wileńską scenę, przybył w Marcu roku 1867 do Warszawy, gdzie powołanym został przez ówczesną dyrekcją teatrów na reżysera miejscowego dramatu i komedji.

Sprawował te obowiązki przez rok jeden i wystawił w tym czasie sztuk nowych 22 czyli aktów 58.

Z objęciem zwierzchniczej władzy teatralnej przez obecnego prezesa rzeczywistego radcę stanu Muchanowa, a zarazem z chwilą wejścia na posadę reżysera pana Jana Chęcińskiego, Surewicz mianowanym został inspektorem sceny i po dziś pełni te obowiązki.

Przez czas sześcioletniego pobytu swego w warszawskim teatrze występował Surewicz kilkanaście razy w rolach Orgona w „Dożywociu," Rotmistrza w „Damach i Huzarach," Radosta w „Ślubach panieńskich," prezesa w „Żydach" i kilku innych.

O tych występach zasłużonego artysty, krytyka nasza wraz z publicznością wyrażała się bardzo pochlebnie.

Nie od rzeczy będzie nadmienić, że Dawisohn zostawał z Surewiczem w ścisłych stosunkach i wysoko go cenił, o czem przekonywają nas listy do niego przez tego genjalnego artystę pisane.

Dawisohn pomny na przyjaźń, jaka go z Surewiczem łączyła podczas pierwszych jego występów w Wilnie, w przejeździe z Petersburga z powrotem do Niemiec, już jako znakomitość europejska, przyjął udział w przedstawieniu benefisowem tego weterana sceny.

Syrokomla w uznaniu zasług Surewicza dedykował mu swój poemat p. n. „Natura wilka wygania z lasu."

Rzeczoną dedykację wypowiedział nasz liryk w następującym wierszu:

Nestorze sceny okryty chwałą,
Przyjm na pamiątkę tę książkę małą,
Chciałem w niej skreślić moc powołania:
Natura wilka z lasu wygania.
Ty znasz najlepiej, co sztuka mieści
Błogich roskoszy, przykrych boleści.

Surewicz jest drugim aktorem polskim, który doczekał złotego wesela ze sztuką; pierwszym był Hempiński, który obchodził tę uroczystość w roku 1810, a zatem w 5 lat po urodzeniu Surewicza.

Na zakończenie naszego artykułu powtórzyć nam należy za Syrokomlą, że „Surewicz jako artysta i jako człowiek przez całe swoje życie przekonywał publiczność, że należy do rzędu tych rzadkich ludzi, którzy nieugiętą mocą charakteru, wytrwałością w przedsięwzięciach, mężnie i z podziwiającym hartem duszy przezwyciężają wszystkie trudności, jakie im los nastręcza w ich zawodzie."

Na zapytanie czy wiedział o układach w Ferriéres odpowiada oskarżony, że nigdy o niczem dowiedzieć się nie było można i znowu wspomina, że jedynem źródłem były dzienniki niemieckie. Działanie energiczne mogło było korzystnie oddziałać na bieg rokowań w Ferriéres, ale B. pamiętał o artykule regulaminu wojskowego, że trzeba szanować życie żołnierze i artykuł ten powołuje teraz w swej odpowiedzi. Należało oszczędzać armję, bo armja mogła być jeszcze potrzebną Francji, a miała 16,000 rannych, miasto było niemi przepełnione, miejsca brakło. W dalszych wyjaśnieniach na punkcie bezczynności armji w Metz, B. powtarza poprzednie swoje zeznania.

D. 29 września B. myślał już o kapitulacji i w dniu tym pisał do generała Stiehle szefa sztabu ks. Fr. Karola: „Pan Regnier zapytywał mnie czy może ułożyć warunki, na których bym mógł wejść z dowódzcą naczelnym wojsk niemieckich w układy o kapitulację. Odpowiedziałem mu, że jedyną rzeczą jaką zrobić mogę, jest przyjęcie kapitulacji z honorami wojskowemi; kapitulacją tą nie mógłbym wszakże objąć i twierdzy Metz.“ Pod wyrażeniem „honory wojskowe“ B. rozumiał możność odciągnięcia z bronią i taborem i stawienia się na rozkazy kraju. Prezydujący w sądzie wojennym tłómaczy mu że „honory wojskowe“ oznaczają pewnego rodzaju ceremonję zwyczajową, wynagradzającą wojsko za mężną obronę fortecy. Bazaine nie pytany wcale wyznaje, że właściwie chciał tylko dokuczyć Niemcom; taką już miał taktykę swoją. Nie brał kapitulacji na serjo, pisał wprawdzie o niej do Bismarcka, ale i to były tylko sidła zastawione na nieprzyjaciela. Prezydujący zwraca wszakże jego uwagę, że depesza była urzędowa, bez myśli ukrytych, że znajdowały się w niej wyrazy „kapitulacja z honorami wojskowemi“ i że depesza ta wystosowaną została do wroga ojczyzny. Niebezpieczeństwo d. 29 września nie było jeszcze tak wielkie bo armja w Metz liczyła 125,000 zdolnych do boju.

A może—zapytuje ks. Aumale—już nie we wrześniu położenie było tak groźnem, że uważałeś się pan w prawie traktowania z nieprzyjacielem?

— Tak, odpowiada B. w chwili, w ktorej znalazłem się bez wszelkich wiadomości musiałem tak działać jak działałem. Położenie moje było bezprzykładnem. Stałem sam jeden. Nie było rządu. Kierowałem się tylko swojem sumieniem.

— Owszem, był rząd.

— Ale nie było wcale rządu legalnego — odpiera oskarżony.

— Ale była Francja! — zimnym i surowym tonem kończy prezydujący.

Następnie stara się przekonać oskarżonego, że gdyby nawet zamierzone zneutralizowanie armji pod Metz było wzajemnem, Niemcy nie mogliby dać od siebie równoważnika, tak wielkie miała znaczenie dla Francji armja dowodzona przez B. Oskarżony twierdzi, że kadry tej armji były mocno zniszczone. O zneutralizowaniu odpowiednich sił niemieckich B. nic Regnierowi nie mówił; czekał na instrukcje od cesarzowej-regentki. Powiedział do Regniera: „Skoro się tylko raz wydostaniemy z Metz, to utrzymamy w kraju wewnętrzny porządek i zastrzeżeniom konwencji zapewnimy poszanowanie.“ W następstwie tego B. we współce z nieprzyjacielem mógł się znaleźć w wojnie przeciwko Francji, nieprzyjaciel mógł sobie przynajmniej takie wniosk wyciągnąć. B. odpowiada, że nigdyby do tego nie przyszło, że wierzył ciągle w zawieszenie broni i całego działania Regniera nie brał na serjo. Czekał na to, jaki skutek odniesie missja Bourbakiego. Chciał się dowiedzieć, czy cesarzowa-regentka będzie mogła traktować z Francją. Powiedział wprawdzie, że dobro społeczeństwa związane jest z utrzymaniem jego armji, że utrzymanie to leży w interesie całej Europy — Prussy mogły nawet dojrzeć w tem rękojmię dla samych siebie. Należało się obawiać czy nieprzyjaciel nie wytłómaczy sobie powyższych słów w ten sposób, iż armja wyzwolona z pod Metz będzie mogła być użytą do przełamania oporu wojsk któreby konwencji uznać nie chciały. Gdy prezydent okoliczność tę przedstawił B., oskarżony odpowiedział, że nie sądził, iżby nieprzyjaciel mógł sobie rzeczy w ten sposób tłómaczyć. Nie chciał on wcale zawierać konwencji i liczył ciągle na zawieszenie broni. W instrukcjach udzielonych przez Bazaina jenerałowi Boyer znajduje się ustęp wskazujący, że można było przewidywać, iż w skutek konwencji armja z pod Metz będzie mogła znaleźć się w konieczności wystąpienia przeciwko Francuzom. Prezydent zapytuje B.: Czy sam tego nie przewidywał. B. zaklina się na swą uczciwość i raz jeszcze wraca do zawieszenia broni. Twierdzi, że był bardzo uczciwym we wszystkiem co robił.

Nastąpiła przerwa. Po niej nowe badanie. B. zeznaje, że nie uważał się za umocowanego do zawarcia konwencji o jaką go wybaduje prezydujący. Od Regniera też później żadnych nie odebrał był wiadomości.

Na skutek raportów jen. Coffinières i jenerałów swej armji, zwołał B. dnia 10 października radę wojenną, ale jej nie przedstawił wszystkich sprawozdań, jakie mu podwładni złożyli. Zapytany dla czego tak postąpił, odpowiada, że nie widział potrzeby przedstawiać wszystkiego co otrzymał. Nie wspomniał też nic radzie wojennej ani o Bourbakim, ani o Regnierze, bo działał na własną odpowiedzialność i nie chciał obarczać swych jenerałów. Wreszcie na stosowne zapytanie prezydenta, oświadcza B, że zawsze postępował tak aby ocalić ojczyznę i armję.

Podróż Boyera raczej polityczna niż militarna miała ten skutek, że Niemcy oświadczyli, iż innych warunków nie dadzą prócz sedańskich. Wiedzieć już zatem powinien był marszałek, że układy mogą mieć za przedmiot tylko kapitulację. Zapytany teraz przez prezydującego odpowiada, że już sobie dobrze tych rzeczy nie przypomina. Miał nadzieję że wdanie się cesarzowej złagodzi warunki. Głównie to generał Changarnier nastawał na potrzebę wysłania Boyera do Hastings.

Prezydujący w dłuższem wyjaśnieniu zwraca uwagę obwinionego na istotę przysięgi. Od r. 1848 istnieje tylko we Francji obowiązek składania przysięgi na wierność samym prawom. Konstytucja, którą marszałek zaprzysiągł, nie dawała mu władzy do układów ani prawa do czynienia tego, co uczynił. Zapytany: czy nie tak? Bazaine odpowiada zgodnie z opinją prezydującego.

Na dowód tego, że miał takie a nie inne przekonania przytacza okoliczność, iż chciano kapitulować dopiero po spożyciu ostatniego kęsa chleba.

Dzienniki paryzkie ogłaszają programat działań politycznych prawicy w zgr. narodowem oraz oświadczenie prawego środka. Oba dokumenta pochodzą z lutego 1872 roku dotychczas nie były jeszcze nigdzie ogłoszone; ustalają one przymierze między obu stronnictwami na podstawie monarchji konstytucyjnej, obecne położenie na nich się opiera. W programacie prawicy powiedziano: chcemy monarchji dziedzicznej, reprezentacyjnej i konstytucyjnej, któraby zapewniła krajowi prawo przyjmowania udziału w kierownictwie spraw publicznych i pod rękojmią odpowiedzialności ministrów udzieliła wszystkie swobody niezbędne dla narodu; prawa obywatelskie i wolność wyznań, równość w obliczu, wolny dla wszystkich przystęp do wszystkich urzędów, godności i prerogatyw.

„J. des débats“ donosi, że około czterdziestu deputowanych z różnych biur prawicy zebrało się po południu w sobotę u pana Anisson-Dupèron pod prezydencją Changarniera.

Jestto ta sama narada o której doniesiono wczoraj pod rubryką Ost. Wiadom. Rezultat wiadomy. Ponieważ hr. Chambord przystał na wszystkie żądania prawego środka, uznano, że nic nie sprzeciwia się już wniesieniu sprawy odbudowania monarchii na zgromadzenie narodowe. Zdaje się że postanowiono przyśpieszyć zwołanie zgromadzenia i nie byłoby nic dziwnego, gdyby na czwartkowem posiedzeniu kommissji nieustającej zapadła uchwała zwołująca Zgr. narod. na poniedziałek 27 października. Niezdecydowani dotychczas, pisze J. des débats, z łona prawego środka, głośno przytakują już teraz i oświadczają gotowość głosowania z prawicą. Jeszcze w sobotę spodziewano się manifestu orleańczyków w duchu powyższym. Co do ustępstw ze strony Chamborda, powiedziano w protokule narady wszystkich prawic z d. 18 b. m. że wszystkie swobody polityczne, religijne i obywatelskie, jakie obecnie tworzą prawo publiczne Francji poręczają się jej, chorągiew trójkolorowa zostaje utrzymaną; mogą być jednak do niej wprowadzone pewne odmiany. Inicjatywa królewska przez prawa narodu nie zostanie uszczuploną.

Z dotychczasowych doniesień widać, że uznanie praw Chamborda przez Francję poprzedzi wzajemne uznanie praw Francji. Przedewszzstkiem monarchja zostanie ogłoszoną; na mocy tego aktu Chambord wstąpi na tron; prawo osobiste ma w samym sobie z tytułu urodzenia i spadku. Po wstąpieniu dopiero na tron urządzi stosunek swój do narodu. Wszystko to wskazuje, że wbrew tezie bronionej przez „J. des débats“ zasada wszechwładztwa przeniesioną zostanie od narodu do panującego.

Mówiono w Paryżu w sobotę, że komissja nieustająca miała wczoraj już zadecydować względem wcześniejszego zwołania zgromadzenia narodowego.

Sobotnie badanie Bazaina ściągało się do rady wojennej złożonej przez niego przed samą kapitulacją dnia 24 października oraz do posłannictwa generałów Changarnier i Cissey. Bazaine oświadczył, że wtedy kiedy się dowiedział o nadzwyczaj uciążliwych warunkach, nie było już żadnego wyjścia. Nie rozszerzał on żadnych demoralizujących wiadomości, przeciwnie oddziaływał na obudzenie ducha. Nie zniszczył wprawdzie materjału wojennego, ale bo też obawiał się zemsty wroga. Na zapytanie prezydującego, czegoby się jeszcze po zawiązaniu układów o kapitulację mógł obawiać, Bazaine wspomina o chorągwiach, że publicznie i wyraźnie kazał je generałowi Soleille spalić. Ganić tylko należy niedbalstwo samych oficerów, którzy rozkazu nie wykonali. Po kilku jeszcze pytaniach mniej ważnych ukończono przesłuchiwanie Bazaina. Wczoraj zacząć się miało badanie świadków.

Wiadomości o wyborach dopełnionych w Kurji mniejszej własności wiejskiej w Galicji w d. 17 b. m. sięgają do dnia następnego t. j. do soboty. W okręgu Lwowie wybrany został Szwedzicki przeciwko Krzeczunowiczowi w okręgach: Sanok-Liska Gniewosz ze stron. Ziemiałkowskiego, Brody-Kamionki—Krasicki, Stryj—Gierowski, Złoczów—Kowalski, Buczacz—Krzyżanowski, Kołomyja—Ozorkiewicz, Przemyśl—Juzyczyński, Trembowla—Halka, Stanisławów—Zakliński, w Żółkwi wybór rozbijał się pomiędzy Janowskim i Polanowskim w Brzezinach Łukasiewicz, sędzia okręgowy odniósł zwycięztwo nad kanonikiem kapituły Pawlikowem. W Rzeszowie wybrany Wodzicki, w Sączu Chełmicki lub Dobrzański. Nazwisk z innych okręgów jeszcze niepodano. Jeżeli w dwóch okręgach w których niema jeszcze żadnego rezultatu wybrani zostaną kandydaci sejmowi, to gminy miejskie dadzą 13 deputowanych z opozycji centralistycznej a 14 ze stronnictwa autonomji.

Okólnik ministra spraw zagranicznych w Turcji wylicza jako nowe reformy w zarządzie skarbowym Turcji: 1° Sekularyzacja dóbr meczetowych (wakufów) i rozciągnięcie do nich mającego się wprowadzić podatku od własności nieruchomej, 2° Monopol tabaczny istniejący dziś w samym tylko Konstantynopolu, zaprowadzonym zostanie w całem państwie. Przy ogólnej produkcji 4 miljonów ok. dostarczy on państwu obfitego źródła dochodów. 3° Reforma stempla, marek pocztowych i innych pomniejszych dochodów. Przez tę reformę skarb zamiast 150,000 f. szt. mieć będzie jeden milion funtów. 4° Eksploatacja kopalń i lasów jak najbardziej ułatwiona oddawaną będzie przez licytację osobom prywatnym. 5° Zniesione zostaną niektóre opłaty ciążące na przemyśle i handlu. 6° Na przyszłość nie będzie uskuteczniany żaden wydatek nie pomieszczony w budżecie. 7° Zaprowadzone zostaną oszczędności w wydatkach, wyniosą one kilka miljonów. 8° Kommisja specjalna pod prezydencją Wielkiego Wezyra ustali równowagę w budżecie. 9° W gospodarstwie państwowem zachowywana będzie jawność. Rok finansowy zaczyna się w marcu.

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Karliści przez agentów swoich w Paryżu głoszą, iż w okolicy San Sebastian Lizarraga pobił brygadjera republikańskiego Soma. Znaczniejsze siły karlistowskie operują na Pampelunę dla odcięcia od tej warowni generała Morionesa, stojącego w stolicy. Doniesienia te mogą okazać się również fałszywemi, jak szumnie oznajmione przejście karlistów za Ebro. „Przejście“ ogranicza się może do jakiego niewielkiego oddziału a może jest i zupełnie zmyślonem.

Rząd pruski myśli o zaprowadzeniu w W. Ks. Poznańskiem Akt Stanu Cywilnego i małżeństw cywilnych. Złożone mu już ze strony zarządu prowincji opinje przychylne dla tych zamiarów.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa d. 21 października, g. 12 w południe.

Wiedeń 20 go. — Cesarz Wilhelm odjeżdża dopiero 23-go wieczorem koleją północno-wschodnią. — Następca tronu duńskiego przyjmowany był wczoraj po południu przez Cesarza austrjackiego i Cesarza niemieckiego.

RÓŻNOŚCI.

Krew nie woda.

Bankier (do siedmioletniego synka). Widzisz Stasiu, to nasza kamienica.—Zakupiłem ją umyślnie, żebyśmy mama, ja i ty, mieli gdzie wygodnie mieszkać.

Staś. W takim razie, po twojej śmierci, także ta kamienica będzie do mnie należeć.

Bankier (z uśmiechem zadowolenia) Naturalnie (do kasjera, który się przysłuchiwał rozmowie). A ten błazenek ma dopiero siedem lat! Co za instynkt zachowawczy! Będzie z niego człowiek co się zowie.

W cukierni.

Gość 1-szy. Czy znasz Julka?

Gość 2-gi. Znam.

Gość 1-szy. Jakoś nie tęgo się spisał w tej awanturze. Powiadają że stchórzył.

Gość 2-gi. A jednakże ma być podobno dość odważny. Mówiono mi że miał coś nakształt połowy pojedynku.

Gość 1-szy. Tak jest, miał pierwszą połowę—policzek.

— (*Art. nad.*) *Panie Redaktorze!* Wiem, że chętnie publikujesz w swojem piśmie to wszystko, co zawiera w sobie albo korzystną wiadomość dla ogółu, albo też dowód uznania dla jednostki. Nie odmów-że miejsca i mojemu listowi, który łączy w sobie oba powyższe względy, to jest: oddaje zasłużoną pochwałę człowiekowi pojedynczemu, a zarazem wskazuje publiczności naszej gdzie interesa swoje z korzyścią załatwiać może.

W tych dniach przybyłem do Warszawy za interesami, a przy większych niż spodziewać się było można wydatkach, potrzebowałem udać się do kantoru wekslowego celem załatwienia kilku operacji finansowych. Mało obeznany z życiem waszej zgiełkliwej Warszawy, nie wiedziałem z początku dokąd się udać, ale traf przyszedł mi z pomocą i kiedym przechodził Krakowskiem-Przedmieściem, obok kościoła Świętego Krzyża, oczy moje uderzyła nader gustowna wystawa kantoru wekslowego - do którego też nie namyślając się wszedłem.

Był to Kantor Wekslu i Interesów giełdowych pana R. D. Winawera.

Zaledwie przedstawiłem mój interes właścicielowi kantoru i zaledwie zamieniliśmy między sobą kilkanaście słów dotyczących interesu, już ujęty zostałem nadzwyczajną grzecznością tak samego pana W. jak i jego pomocników. Kto zaś wie jak rzadko napotyka się u nas grzeczne obchodzenie się z gośćmi i interesantami, ten nie zdziwi się gdy mu wyznam, że pan W. tym właśnie przymiotem najzupełniej mnie skaptował.

Przy załatwianiu interesu pan W. okazał się również sumiennym i godnym pochwały człowiekiem. Nie dosyć bowiem, że mnie nieświadomego o wszystkiem najdokładniej poinformował, że przeprowadzając moną sprawę finansową potrafił z niej wydobyć dla mnie korzyści większe niż sam się spodziewałem—ale prócz tego przy podawaniu rachunku, tak skromnie i umiarkowanie usługi swoje oszacował, że wprowadził mnie przez to w prawdziwe zadziwienie—i kłopot...

W istocie bowiem *kłopotem* była dla mnie myśl: w jaki sposób panu W. odpłacę się za jego grzeczność, skromność i sumienność?

Po namyśle postanowiłem napisać do Ciebie Szanowny Redaktorze, co dzisiaj wypełniam, z tą niepłonną nadzieją, że zarówno publiczność warszawska jak i moi koledzy ziemianie, w interesa z Kantorem p. Winawera wszedłszy, o prawdzie słów moich sami się przekonają a mnie powiedzą: „Bóg zapłać za dobrą radę!"

Sługa uniżony Szanownego Redaktora Dobrodzieja,
Franciszek T.....ski, obywatel
z pod Sandomierza.

Pisałem w Warszawie d. 20 października r. p. 1873

— *Bank Dyskontowy Warszawski*—podaje do wiadomości że na zasadzie § 24 Ustawy, licytacja na kosztowności, zastawione w Banku, a we właściwym czasie nie wykupione, odbędzie się w gmachu tegoż Banku, w dniu 4-go listopada r. b. o godzinie 3-ej po-południu. —10884—3—3

ZARZĄD

NAJWYŻEJ ZATWIERDZONEGO W DNIU 7 (19) LIPCA 1872
Kijowskiego Towarzystwa
WZAJEMNEGO UBEZPIECZENIA OD OGNIA
Fabryk cukru z buraków i rafinerji.

Ma zaszczyt podać do powszechnej wiadomości, że utworzywszy w Warszawie główną ajenturę do przyjmowania, na rzecz tegoż Towarzystwa, ubezpieczeń fabryk cukru z buraków i rafinerji w Guberniach Królestwa Polskiego, zarządzanie takową, w charakterze Reprezentanta Towarzystwa w Królestwie Polskiem, powierzył Członkowi onego, Radcy Stanu Aleksandrowi Blumenfeld. Kijów dnia 31 lipca (12) sierpnia 1873 r.

Prezes Zarządu, *Tytus Michałowski.*
Zarządzający interesami Towarzystwa
G. Doppelmajer.

Powołując się na powyższe ogłoszenie Zarządu Kijowskiego Towarzystwa wzajemnego ubezpieczenia od ognia fabryk cukru z buraków i rafinerji, mam honor podać do wiadomości osób interesowanych, że z dniem dzisiejszym rozpoczynam przyjmowanie ubezpieczeń cukrowni w Królestwie Polskiem na rzecz Kijowskiego Towarzystwa, (codziennie od godz. 9 do 11 zrana i od 3 do 5-j po południu) w mieszkaniu mojem na rogu Alei Jerozolimskiej i ulicy Marszałkowskiej Nr 38 (nowy).

Warszawa dnia 8 (20) października 1873 r.
—11065— *A. Blumenfeld.*

— **Klemens Głębocki**, Obrońca przy Senacie mianowany został Obrońcą przy Sądzie Konsystorza Jeneralnego Archidyecezyi Warszawskiej, mieszka przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nr. 41 nowym. 1—3—11079—

— *Komitet Towarzystwa Muzycznego*—podaje do powszechnej wiadomości, iż wkrótce wydanemi zostaną nakładem Towarzystwa „SONETY KRYMSKIE" Stanisława Moniuszki, w przystępnym układzie na 4-ry ręce. Przedpłata zarówno dla członków Towarzystwa, jak i dla osób nienależących do niego, wynosi rs. dwa, i takową składać można w księgarni G. Sennewalda, oraz w kancelarji Towarzystwa Muzycznego.

— Dr. **T. Hering** przeniósł mieszkanie swoje na ulicę Przechodnią Nr. 3 dom Wawelberga. Przyjmuje od 4 do 6 po południu. 1—3 —11058—

— Doktor **Eborowicz** powrócił z zagranicy. Podwal, Nr 21 nowy. 1—2 —11,071

— Doktor **Groer** (syn), zamieszkał przy ulicy Solnej Nro 7.—Przymuje od 4tej do 6tej po południu. (1—2) —11,053—

— Pan P. J. Rozmanith wyjechał do swej posiadłości pod Tokaj na winobranie, które przy panującej pogodzie może być bardzo dopre i podobne do r. 1868.

Zawiadamiam szanownych rodziców i opiekunów, iż w **szkole mojej żeńskiej**, mieszczącej się przy ulicy Ś-to-Jerskiej pod Nr 22, zapis uczennic na pierwsze półrocze roku szkolnego 1873/4, rozpoczął się dnia 3 (15) Października r. b. i odbywa się codziennie od godziny 9 do 2.

1—1 — 11,055 — **E Strauch.**

Zawiadamiam Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż w **szkole przczemnie utrzymywanej dla młodzieży izraelskiej** przy ulicy Orlej pod Nr 10 (nowym) zapis uczniów na pierwsze półrocze roku szkolnego 1873/4 rozpoczął się dnia 3 (15) Października r. b. Nadmieniam przytem, iż przyjmuje uczniów na stół i mieszkanie, zapewniając im rodzicielską opiekę i pomoc naukową.

1—1 — 11,050 — **F. Strauch.**

Magazyn Optyka Aleksan. Chwata

przy ulicy **Miodowej Nr 10** posiada znaczny wybór **okularów** i innych **wyrobów** wyłącznie optycznych, oraz najdokładniejszy **wybór oczów sztucznych** z renomowanej fabryki **Boissonneau w Paryżu**. W tymże Magazynie sprzedają się po bardzo przystępnych cenach: **Barometry, Termometry, Klisopompy i Irrygatory maciczne** zło one w komis.

1-3 — 11,090 —

Ważna Wiadomość dla Restauracji!

zapowiedziane

Daniele

nadeszły dziś do Handlu **Braci Wróbel** i takowe sprzedawać się będą całemi sztukami. 1 funt kop. 13½.

1—3 11.121

FLANELE białe i kolorowe, BARCHANY, PIKI różne i VELVETY,

po cenach znacznie zniżonych,

sprzedaje

BAZAR WASZAWSKI,

Nr 4 Miodowa Nr 4,

1-sze piętro.

—11,036—1—3

Mam honor podać do wiadomości, jako **Szymon Urjasz** z dniem 1-szym Października r. b. **został z czynności zwolnionym, i żadnych interesów handlowych z takowym upraszam nie załatwiać. APPEL et DELAGRANGE. a Paris.** 1 z — 11,100 —

Ser Limburgski prawdziwy

jakoteż ser Roquefort i Neufchatel, otrzymane świeżo poleca Skład Sowińskiego i Szulca, dawniej E. Koelichena, przy rogu ulic Długiej i Przejazd. 1—2 — 11,120 —

— **Wysokość na rz. Wiśle wody stóp 1 cali 0.**

KARTOFLE

czerwone, trwałe, nader mączyste i sypkie, tak jak r. z mogą być nabywane w cenie po rs. 2 kop. 10 (złp. 14) przez złożenie zamówienia z dokładnym adresem w sklepach wiktuałów mieszczących się:

Bielańska, Nr domu 17.
Długa, Nr domu 22.
Leszno, Nr domu 9.

Odstawa dopełniana będzie w workach półkorcowych dla ułatwienia odstawy, obstaluuek najmniejszy korcy pięć. Upraszam o kwitowanie fornali z odbioru kartofli.

1—5 11,099 —

Są do sprzedania:

Dwa łóżeczka dziecinne, z orzechowego drzewa, rozsuwane, za rs. 25, dwie Salopki futrzane dziecinne, kryte velvetinem za rs. 25, oraz Płaszcz elkowy, kryty ciemno-zielonym suknem, za rs. 300. Widzieć można każdodziennie od 9—11 rano, przy uliey Mazowieckiej, domu Nr 3 nowy, na 2-giem piętrze, od frontu. 1—2 11,123 —

Są do sprzedania

DWA DOMY

jeden z ogrodem. Wiadomość pod Nr 1283, Nowy-Świat, u stróża od 3 do 5. Tamże potrzebny Dekarz, sumienny człowiek. 1 2 — 10769 —

W Niedzielę, dnia 19 b. m., podczas Obiadu w Resursie Kupieckiej, zamieniony został

KAPELUSZ,

Komitet prosi uprzejmie aby zabrany Kapelusz oddany został do Kancellarji Resursy, zkąd wydanym będzie Kapelusz zostawiony. Dyrektor Józef **Zeltt,** Sekretarz Fr. **Drzewiński.** 1 1 — 11,113 —

Zguba. W przejeździe z Nowo-Mińska do Warszawy,

zgubiono

PUGILARES

w którym, oprócz dwóch rs. pieniędzy, znajdował się Paszport, wydany na imię Kazimierza Koryckiego, i różne inne papiery. Łaskawy znalazca raczy, zatrzymawszy sobie pieniądze, złożyć ów pugilares z paszportem i innemi papierami, w Red. Kurjera Warszawskiego, a otrzyma **jeszcze nagrody rubli sr. Trzy.** 1—2 — 11,117

W Pakamerze Terespolskiego Banhofu w Niedzielę ostatnią pozostawiono **Szal wełniany** szary i w środku białą chustkę z wełny sybirskiej, obie sztuki w pasku skórzannym. Ktoby znalazł lub wiedział o tych rzeczach, niech się zgłosi na Krakowskie-Przedmieście, Nr 28, mieszkania Nr 6, otrzyma nagrodę jeśli jej żądać będzie.

2—2 — 11,050 —



OSTRYGI

Codzień świeże poleca
Handel Ant. Stępkowskiego.

19—0—9966—

OSTRYGI HOLSZTYŃSKIE



nadchodzą codziennie do Handlu Win i Delikatesów **Aleksandra Bocquet** w gmachu teatralnym.

19 0 — 9968

TEATR WIELKI.

Dziś: **Ernani.** — Jutro: **Skarbonka.**

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Wiosna, — Majster i Czeladnik.**

— Dziś rano stopni ciepła 1,5R.; w południe 8,2 Wysokość barometru 747 mm. (opada).

— **Ceny targowe Warszawskie.** — Dnia 20 październ. za 250 funt. smol. płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 pstra i dobra rsr. 7 ordyn. od rs. 7 k. 20 do rsr. 7 kop. 50; pstra i dobra rsr. 8 kop. 80 do rs. 8 kop. 10 wyborowa rsr. — kop. — do rsr. 5 kop. 25; żyta wagi 232 do 240 od rs. 5 kop. 25 do rs. 5 kop. 70; jęczmienia 2 i 4go rzędowego rs. 4 k. 80, do rs. 5 kop. 40; owsa rsr. 3 k. — do rsr. 3 kop. 15; groch polny rs. — kop. — do rs.— kop. —; kartofle rs 1 kop. 80 do rs. 2 kop. 25; siana od kop — do kop. 37½; słoma od kop. — do kop. 22½ za pud.

— **Okowitę** płacono - dnia 20 paździer. hurtową składniczą za garniec od kop. 211. — 212 Pojedynczą szynkarską za garniec od kop. 214 -216.

Nowo otworzony

KANTOR WEKSLU I INTERESÓW BANKIERSKICH

FABIANA BLOCH,

przy ulicy Rymarskiej, Nr 8, w domu W-go Flatau, naprzeciw Giełdy Warszawskiej.

Uskutecznia wszelkie czynności wchodzące w zakres interesów wekslarsko-bankierskich, a mianowicie: Kupuje i sprzedaje wszelkie wartości tutejsze i zagraniczne, oraz monety po kursie dziennym giełdy. Wystawia przekazy na domy zagraniczne i w Cesarstwie. 3—0 — 10,666 —

Redaktor Herman Benni. **Wydawca Gustaw Gebethner.**

W drukarni „Kurjera Warszawskiego" — Plac Teatralny Nr 573c (nowy 5). — Дозволено Цензурою.

(Patrz Dodatek.)

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 228.

Dnia 21 Października 1873 roku. *Wtorek.* *Dnia 9 (21) Października 1873 roku.*

Księgarnia Gebethnera i Wolffa

ma honor donieść, że poniżej wymienione dzieła, wydane nakładem księgarni Behra, w Berlinie (dawniej Schlettera), przeszły na jej wyłączną własność ze wszelkiemi zapasami oraz prawem dalszych wydań, i że takowe odtąd sprzedają się we wszystkich księgarniach miejscowych i prowincjonalnych, po cenach oznaczonych, daleko przystępniejszych od cen poprzednich.

Abecadło dla grzecznych dzieci, w sylwetach i wierszach, przez Karola Figlarskiego z 24 rycinami, kop. 45.

Hoffmanowa-Tańska, Małe powieści i rozmowy dla dzieci zaczynających czytać po polsku i po francuzku, z 4-ma rycinami. Wydanie 2gie, kop. 75.

— Powiastki, powieści i Komedyjki moralne, z 6-ma rycinami. Wydanie 2-gie, kop. 90.

Kamińska Br., (Zofia Węgierska), Nowe wiązanie Helenki, po polsku i po francuzku, z pięknie kolorowanemi rycinami. Nowe wydanie kop. 50.

— Obrazy wieku dziecinnego. Zbiór powieści dla dzieci od 6 do 9 lat, z 4-ma rycinami, rs. 1 kop. 20.

— Podróż malownicza po najciekawszych okolicach ziemi naszej, podług Humboldta i innych znakomitych podróżnych i badaczy natury, dla młodzieży płci obojej, z 4 ryc., nowe wydanie, rs. 1 kop. 50.

— Nowa podróż malownicza, czyli obrazy z Ameryki, Afryki i Australji, z 4-ma ryc. rs. 1 kop. 50.

— Staś i Jadwisia, powiastki dla grzecznych dzieci, z pięknie kol. ryc., nowe wydanie kop. 50.

Stachowicz J., Dar rodzicielski dla dobrych dzieci, z pięknie kol. ryc., nowe wydanie kop. 60.

— Dwanaście obrazków kolorowanych dla małych dzieci, kop. 90.

— Jasia i Eulalci najmilszy podarunek, z obrazkami kolor., kop. 75.

— Mała galerja obrazowa zwierząt domowych. Podarunek dla grzecznych dzieci, z kol. obraz., kop. 90.

Wieczory Jesienne, powiastki moralne dla młodzieży, przez Tomasza z Kent i cztery powiastki przez autorkę Wiązania Helenki, z obrazkami kol., kop. 90.

Taż Księgarnia nabyła na własność cały zapas pozostałych egzemplarzy wydanego w Lipsku cennego dzieła:

Klementyny z Tańskich Hoffmanowej,

KRYSTYNA

Cena rs. 1 kop. 50, z przesyłką pocztową rs. 1 kop. 60, tudzież

Konstantego Hrabiego Tyszkiewicza:

Wilija i jej brzegi,

pod względem hydrograficznym, historycznym, archeologicznym i etnograficznym, wydanie illustrowane. Cena rs. 6, ozdobnie oprawnego rs. 7 kop. 50. 1 6 — 10,913 —

Wyszedł z druku, nakładem Tow. Drogi Żelaznej Warsz. Wied. i Bydg., i jest do nabycia w znaczniejszych Księgarniach krajowych i zagranicznych.

PRZEWODNIK PRAKTYCZNY

dla użytku

MASZYNISTÓW

i ich pomocników na drogach żelaznych,

opracował podług najlepszych źródeł

Jan Pietraszek,

Inżynier Mechanik.

Cena rs. 2, w oprawie rs. 2 kop. 60, — Przesyłka kop. 20.

Skład Główny u Gebethnera i Wolffa.

1 6 — 10,939

Zawiadamiam niniejszem, że plenipotencja aktu, przed Rejentem Stanisławem Tyrchowskim, na dniu 8 (20) Października 1870 roku, przez podpisaną Eleonorę Daszewską, udzielona Franciszkowi Załuskiemu, do czynności zarządu dobrami Dziecinów, w guberni Siedleckiej położonych, z powodu przejścia tychże dóbr w inne ręce, w zupełności ustała.

Warszawa, d. 6 (18) Października 1873 roku.

Eleonora Daszewska.

—11,051—1 1

Jest do WYDZIERŻAWIENIA na 12 lat pod korzystnemi warunkami

FOLWARK,

obejmujący dzies. 63 i pół (127 mórg) dobrej ziemi i łąk, z mieszkalnemi i gospodarskiemi zabudowaniami i karczmą. Ten majątek znajduje się w Bialskim powiecie, o 2 mile od drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej. Wiadomość na Saskim Placu, w pałacu b. Skwarcowa, u Barona Morgenstierna, od 9 do 12 zrana i od 3 do 5 po południu w dnie powszednie.

—10,955—2—3

LOSY

Loteryjne do Klassy 4-tej, której ciągnienie odbędzie się w dniu 26 i 27 Października (7 i 8 Listopada) r. b., są do nabycia w Kantorze Loterji **St. Winiarskiego,** Nowy-Świat Nr 62. Cały los kosztuje: Rs. 48 kop. 96—pół losu Rs. 24 kop. 48 — ćwierć losu Rs. 12 kop. 24.

—11,082—1—6

DERY ZIMOWE

WĘGIERSKIE

dla koni, para od rs. 6 do 16.

Nadszedł transport do fabryki Rymarskiej **T. Brandstetera,** w gmachu Resursy Obywatelskiej. Krakowskie - Przedmieście Nr 369. | 10,832—3—3

MAGAZYN

UBIORÓW MĘZKICH

S. MAGNUSKI I SPÓŁKA,

Ulica Miodowa, naprzeciwko Sądu Appellacyjnego.

Posiada świeżą zimową garderobę, burki szlafroki. Obstalunki obok akuratności i gustu, wykonywa szybko, po cenach nizkich lub wyższych, stosownie do żądań łaskawej Publiczności, w każdym razie małym zadawalniając się zyskiem. —10,952—2—6

OPERATORKA ODCISKÓW,

bawiąca czas niejaki w Warszawie, przyjmuje operacje takowych jeszcze przez dni dziesięć. Osoby interesowane, przyjmuje każdodziennie od godziny 10 do 12 i od 2 do 5-tej. Ulica Pańska Nr 5 nowy, czwarty dom od ulicy Wielkiej, w domu Kuczyńskiego.

—10,864—3—6 **K. BIELIŃSKA**

ELKI

damskie pod salopę, **SUKNIA** jedwabna bronzowa, **FIRANKI białe**—do sprzedania. Ulica Warecka, Nr 3 nowy, 1-e piętro.

—11,057—1—1

Do Głównego Składu

KAWIORU

MIKOŁAJA ŻYŻYNA

Przy ulicy Senatorskiej, w domu W-go Piotrowskiego Nr 496.

Nadszedł znowu świeży transport **Kawioru** świeżego Astrachańskiego małosolonego i prasowanego serwetowego takiegoż, oraz **Groszku** i **Sera** zielonego **Buljonu** wołyńskiego, **Minogów** Rygskich, **Śledzi** pocztowych, **Siemgi** mało solonej i **Serdeli** marynowanych (Kilki zwane).—**Mikołaj Żyżyn**

3—3 — 10,847 —

Przy rogu ulicy Wareckiej i placu, Nr 1 nowy

Naprzeciw Szpitala Dzieciątka Jezus.

MAGAZYN MEBLI

JOZEFA OLSZTYŃSKIEGO i SYNA,

zaopatrzony jest w znaczny dobór **MEBLI** najświeższych fasonów, dokładnej roboty, po cenach umiarkowanych. Tamże **Garnitury używane rypsem kryte, do sprzedania.**

(4—∞ 10442 —

FABRYKA LAKU

JÓZEFA CHAIMA BEIN.

Mam honor donieść Szanownej Publiczności, że **Fabrykę Laku,** która zaszczyconą została medalem w r. 1825, pod firmą Samuela **Bein**, przeszło lat 50 do ś. p. ojca mojego Lipmana Bein należącą, a przez ostatnie lat 18 przezemnie zarządzaną, stosownie do woli ojca mego, w Lipcu r. b., na swoją własność objąłem.

Fabryka ta pozostała nadal czynną, w dotychczasowem miejscu w Warszawie, przy ulicy Franciszkańskiej Nr 1809cd (10 nowy), dom W-go Kaftala.

Wyrabiam najlepsze gatunki laku i wiele takich, których wyrób tutaj nie praktykował się, jako też punktualnie wykonywam wszelkie obstalunki, podług życzenia kupujących; oraz upraszam o zwrócenie uwagi, że dla rozpoznania Laku, który z mojej Fabryki pochodzi, każda paczka, na drugiej stronie firmy, pieczątką moją opatrzona, w sposób obok oznaczającą się:

Joseph Chaim Bein

Zarazem zawiadamiam Szanownych Kupujących, iż ponieważ ceny materjałów, które do laku używają się, nader podwyższone zostały, przymuszony przeto jestem podwyższyć ceny Laku o 2½ kop. (5 groszy) na funcie. 1 1 10,971 —

Windy żelazne i Lewary różnej wielkości i siły.

Bloki różniczkowe i zwyczajne.

Łańcuchy angielskie próbowane, różnej grubości, **Holzszruby, szruby z mutrami, mutry** niegwintowane, **Szplinty, gwoździe druciane, Pilniki, Narzędzia, Grzechotki do wiercenia dziur, Klucze różnego systemu do machin, Sznejdkluby w najrozmaitszych rozmiarach i po bardzo nizkich cenach.**

Tygle grafitowe, francuzkie i angielskie do topienia metali, polecają

KRAFT & KUKSZ,

1—0 — 8816 — w Warszawie, ul. Miodowa Nr 490/1.

MAGAZYN pod firmą JOZEFA ZELTT,

otrzymał świeże Towary na obecną porę roku, a mianowicie: Materje jedwabne na Salopy futrzanne, jako to: **Draps de france, Draps Caschemir, Gros de Londres, Taffetas de Lyon,** także salopowe materjały wełniane, niemniej **Aksamity Lyońskie, Wierzchy do futer gotowe.** Materjały wełniane na suknie jesienne i zimowe jako to: **Diagonal, Satin, Popeline, Prunelle, Tween, Jacquard fasonné, Cheviotte, Toile de Chine.** Prócz tego odpasowane Suknie haftowane, **Andrea, Rococo, Tuniques Parisiennes.** Materjały na **Dolmany** i krótkie paltociki futrzanne. Także **Batysty d'Annanas** i szerokie na **podszewki, Chustki Batiste d'Annanss,** i zwyczajne aż do najwyższych gatunków, z **RĘCZNEJ NITKI.**

Różne materjały na użytek kościelny, jako to: **Coteline** białe i kolorowe, **Mory** srebrne i złote, **Adamaszki** jednokolorowe i kolorami przerabiane.

Materjały meblowe, Cretony w wyborze, **Dywany filcowe** na łokcie, **Chodniki kokosowe, Manilla** i wełniane, na schody lub do wybicia pokoi, **Słomianki kokosowe** i inne.

Męzkie artykuły: **Świeże fasony krawat Cachenez,** jedwabne i wełniane, **Czapki futrzane** i kortowe, **Kapelusze** Cilindre **Laville,** Chustki czarne na szyję, **Kaftaniki** jedwabne trykotowe, zalecane **przeciw epidemji,** Kaftany trykotowe **Lama, Cachemir, Camisols de Chasse, Koszule flanelowe, różne Skarpetki** i t. d. Magazyn powyższy jest niemniej zaopatrzony w różnego rodzaju **rękawiczki damskie i męzkie,** a mianowicie **czarne glacé** double couture, takież kolorowe, rękawiczki zwane **gants de Turin** różnokolorowe, oraz **skórkowe, z pluszem i z futrem.** 1—3 — 11,035

Kit zimowy

do okien w massie po kop. 2½ za funt

Kit szklarski pokostowy po kop. 6 za funt.

Sznurki z waty po kop. 1½ za łokieć.

Djamenta szklarskie od rs. 2 kop. 25, sprzedaje się w Handlu Szkła A. Baytel, przy ulicy Nowy-Świat Nr 43, gdzie czerwone znaki.

1—10 — 11,021 —

Kit zimowy do okien i olejny do szyb i podłóg,

Massę woskową

do zaprawiania podłóg i posadzek, funt kop. 30. **Krochmal ryżowy** najlepszy, funt kop. 15, poleca skład materjałów aptecznych

LEONA GRADOMSKIEGO.

Ulica Długa Nr 22 nowy, obok Hotelu Drezdeńskiego. —10,649—3—6

Ma honor donieść Szanownej Publiczności, iż wykonywa wszelkie roboty podług gustu, zastosowanego do ostatniej mody, po cenach dotąd niepraktykowanych, mianowicie: Palta zim. od rs. **21** garnitury zimowe od rs. **20**. Wykonywa również obstalunki z powierzonych materjałów, punktualnie w czasie oznaczonym. — Tamże, potrzebny jest **UCZEŃ**.

PRACOWNIA UBIORÓW MĘZKICH **F. MĄCZKOWSKIEGO.** Krak-Przedmieście Nr 91, a od Senatorskiej 3, obok kupca Dobrycza.

—10,078—8—12

Maszyna do karczowania pieńków,

własnego mego systemu i konstrukcji, której siła stosownie do oporu, powiększoną być może; a budowa jej przy pomocy kowala i cieśli, do 60 rubli kosztować mogąca, jest do nabycia w opisie i rysunku, na zupełną własność nabywcy. Wiadomość w Warszawie, przy ulicy Piekarskiej, pod Nrem 2, na 2 piętrze, u P. Wolskiego. —10,954—2—3

Kolonja,

pod korzystnemi warunkami, do sprzedania, 7-m wiorst za Pragą, blizko kolei Terespolskiej, 11 i pół dzies. (23 mórg) rozległości mająca, z domem mieszkalnym i stodołą, bez pośrednictwa faktorów. Bliższą wiadomość udzieli W-ny Henryk Kietliński, Komornik, w Warszawie przy ulicy Bielańskiej, w domu pod Nrem 14 nowym.

10,967—2—3

Jest do sprzedania:

KARETA mała, poczwórna, prawie nowa, **FAETON** na jednego lub parę koni, **WOLANT** na sposób amerykanki, nowy, **BRYCZKA** na resorach z fartuchami, a także można dostać uprzęży na konie. Ulica Leszno Nr 36 nowy. —10,874—

Majątek Ziemski,

5 mil od Warszawy, przy szosy, do sprzedania z wolnej ręki, zaraz, pod bardzo korzystnemi warunkami, rozległości dzies. 285 (włók 19), serwitutów niema, gleba pszenna, budynki murowane. Bliższa wiadomość u Ksawerego Smoleńskiego, Patrona; ulica Długa, Nr 16, wprost Cerkwi, bez pośrednictwa osób trzecich. —10,992—2—3

PSZCZOLARZ,

obeznany teoretycznie i praktycznie z chodowlą pszczół, w ulach Ramowych i innych, potrzebuje pomieszczenia. Świadectwo odbytej kilkoletniej praktyki, złożyć jest w możności. Adres: Do Pszczolarza, przy ulicy Nowolipie, Nr 72 nowy, wprost Żelaznej. Wiadomość u gospodarza domu.

—10,947—2—3

RESTAURACJA

kompletnie urządzona, jest zaraz do odstąpienia pod dogodnemi warunkami. Róg ulicy Marszałkowskiej i Ś-to Krzyzkiej Nr 33.

—11,109 1—3

Jest do sprzedania

Powóz 4-osobowy,

z tordeklem. Widzieć go można przy ulicy Wielkiej, pod Nrem 9, u Siodlarza—o nim zaś dowiedzieć się przy Alei Jerozolimskiej, pod Nrem 28, mieszkania 5. —10,819—3—3

Do Cukierni Szwedowskiego, ulica Marszałkowska Nr 47 nowy, potrzeba dwóch

UCZNIÓW

do praktyki, w wieku lat 14 do 16, dobrego wychowania. —11,069—1—3

OSOBA

z wychowaniem wyższem, w wieku średnim, obznajmiona z gospodarstwem wiejskiem, kuchnią, krawiecczyzną, mogąca pełnić obowiązek Bony Polki, zarządu domem i opiekować się dziećmi nie mającemi matki, życzy sobie przyjąć odpowiednie miejsce. Wiadomość: ulica Dobra Nr 18, gdzie szkoła chłopców. —11,070—1—3

OSOBA dobrze wychowana, znająca si na gospodarstwie miejskiem i wiejskiem—na kuchni, przytem umiejąca krawiecczyznę i inne roboty, **poszukuje miejsca** tu w Warszawie lub na Prowincji. Mogła by także zająć się dozorem dzieci lub do pielęgnowania Osoby chorej, lub w podeszłym wieku, przy której może pełnić obowiązki lektorki. Osoby interessowane, raczą zostawić swój adres w Redakcji Kurjera pod literami T. P.

—11,104—1 1

Niemka,

z dobrem wychowaniem, kilka lat zajmująca się dozorem dzieci i posiadająca chlubne świadectwa, poszukuje miejsca do dozoru lub też do towarzystwa. Wiadomość pod lit. A. K., w Redakcji Kurjera Warszawskiego. —10,863—3—3

MŁODY CZŁOWIEK,

poszukuje miejsca Kassjera, Buchhaltera lub Korrespondenta, w językach: polskim i niemieckim, w zakładzie przemysłowo-handlowym lub fabrycznym, w Cesarstwie lub Królestwie, w razie potrzeby może być złożoną kaucja. Offerty można nadesłać pod lit. S. G. do sklepu Frageta, Krakowskie-Przedmieście.

—10,969—2—3

Potrzebne są

PANNY

do krawiecczyzny i do maszyny, systemu Grovera-Bākera, pod Nr 3, ulica Wielka, w domu W-go Raczyńskiego, przy rogu Chmielnej. —10,970—2—2

FRANCUZ posiadający swoją fabrykę i umiejętność w prowadzeniu takowej, przez wszystkich uznaną,—chcąc powiększyć zakres swego specjalizmu, **żąda Wspólnika z 3-ma tysiącami rubli lub też pożyczki,** któraby pożyczającemu przynosiła znaczny procent, z rękojmią na całym jego mieniu. Interessanci raczą składać adressa w Redakcji tegoż Kurjera, pod literami J. M. —10,981—2—3

Potrzebny jest

UCZEŃ

do handlu towarów żelaznych

ROBERTA ZIEGLER.

Ulica Długa, Hotel Niemiecki.

—10,895—3—3

Młody Człowiek,

przybyły z prowincji, posiadający odpowiednią kaucją, pragnie się umieścić w domu handlowym lub w kantorze. Wiadomość u W. Kobyłeckiego, ulica Mostowa Nr 5, od godz. 3 do 8 po południu. —11,092—1 1

KUCHARZ,

obeznany dokładnie i praktycznie, z kuchnią prywatną i restauracyjną, potrzebuje odpowiedniego dla siebie miejsca, bądź w Warszawie lub też na Prowincji, a nawet w Cesarstwie. Wiadomość na rogu ulic Chmielnej i Marszałkowskiej, pod Nrem 29 nowym, u Chodelskiego. —11,052—1—3

PANNA

znająca krawiecczyznę i wszelkie domowe roboty, przytem mająca swoją własną maszynę, życzy sobie znaleźć stosowne zajęcie w prywatnym domu lub też w magazynie. Osoby interessowane, raczą złożyć adres w Redakcji Kurjera pod literami E. P.

—11,072—1—3

OSOBA

w średnim wieku, z bardzo pożądnej familji, życzy sobie przyjąć miejsce do zarządu domu lub opieki nad dziećmi, u osób także pożądnych, w domach prywatnych lub handlowych. Osoby interessowane, o spełnianie obowiązków charakternie i jaknajsumienniej, mogą być najspokojniejsi. Wiadomość przy ulicy Żabiej, dom Janasza, Nr 7, mieszkania 18, na drugiem piętrze, od godz. 8 rano do 11 i od godz. 4 po południu do 9 wieczór.

11,062—1—3

KAROL NEUMAN DRZEWORYTNIK,

zawiadamia przyjaciół, że mieszka przy ulicy Hożej Nr 8, w lewej oficynie, na pierwszem piętrze. —11,059—1—1

Potrzebny jest

WSPÓLNIK

z kapitałem rs. 4,000, do interesu bardzo korzystnego, już egzystującego z bardzo dobremi rezultatami. Osoby interesowane, raczą oferty składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego, pod lit. E. A. —10,925—3—3

Do zarządu większego majątku w Lubelskiem, poszukuje się

RZĄDCY

z odpowiednią kwalifikacją, kawalera, z kaucją **3000 rs.** Bliższa wiadomość w hotelu Rzymskim Nr. 1. —11042—2—3

Panna Służąca i Gospodyni,

potrzebne są na wieś, z dobremi świadectwami. Wiadomość udzieli stróż domu Nr 13 nowy, ulica Wielka. —10,885—3—3

Potrzebną jest zaraz

MAMKA

młoda, ze świeżym i zdrowym pokarmem. Zgłosić się na ulicę Aleksandrję, Nr 13 nowy, na 2 piętro, Nr 5 mieszkania.

—11,105—1—5

60 KOP.

Garniec NAFTY AMERYKAŃSKIEJ w dobrym gatunku.

Cena Oleju zniżona

w Składzie oleju Fabryki Łotoszyńskiej, w Dzwonnicy Ś-tej Anny przy Krakowskiem-Przedmieściu, obok Zjazdu. —10,659—5—9

SZUBA SZOPOWA,

nieużywana, prostym modnym krojem, na wzrost i tuszę średnią, do sprzedania. Ulica Chmielna Nr 20, mieszkania 1, w godzinach po 3-ci. —11,098—1—1

W Zachodniej gubernji, w powiecie Kowelskim, sprzedaje się

MAJĄTEK BORKI

Jana Spirydowicza, zawierający 1,580 dzies. ziemi, z folwarkiem i wszelkiemi dogodnościami, za bardzo przystępną cenę, za 18,000 rsr., kupujący przyjąć może 8,000 długu, z rozkładką na 37 lat, dla zabrania potrzebnych wiadomości o tem majątku, upraszam zgłosić się do W-go Henryka Rodziennicza, na ulicy Alea Ujazdowska Nr 1724/16 w Warszawie. —11,083—1—3

Jest do wydzierżawienia zaraz na lat 12, **Folwark Brzeziny,** w terrytorjum miasta powiatowego Brzezin, 5 wiorst od kolei drogi żelaznej (stacji Koluszki), 2 mile od miasta Łodzi, obejmujący dzies. 120 (8 włók) gruntu, w połowie pszennego, w tym dz. 4 (8 morgów) łąki, zasiano dziś oziminy korcy 60. Wiadomość u Burmistrza miasta Brzezin, Petrokowskiej gubernji, Krzyżanowskiego. —11,064—1—3

TRAN

wyborowy, oczyszczany sposobem wynalezionym przezemnie i ogłoszonym w pismach lekarskich, przed kilku laty sprzedaje się w składzie głównym w Aptece, przy ulicy Elektoralnej, oraz w **Sklepach urządzonych do sprzedaży wód mineralnych:** na Nowym-Świecie Nr 51 — Marszałkowska Nr 37 — Niecała, dom Towarzystwa Lekarskiego Nr 7, oraz w bardzo wielu Aptekach na Prowincji i w Cesarstwie. Cena butelki kop. 60, nieoczyszczanego kop. 45. Tranu z żelazem i jodkiem żelaza, dostać można tylko w Aptece.

W. Karpiński,

Magister Farmacji.

—10,999—1—18

Do sprzedania:

Dwie Kamienice jedno piętrowe, trwale zbudowane, porządnie utrzymane z podwórzami, jedna przy ulicy Śliskiej, na $10^{1}/_{2}$%; druga przy ulicy Przyrynek, na 11% procent, od czystego dochodu, do pierwszej potrzeba gotowizny rs. 16,000; do drugiej rs. 5,000. Bliższa wiadomość przy ulicy Żabiej, pod Nr 7 nowy, mieszkania Nr 19a, od godziny 1 do 4 z południa. —11,047—1—1

KARETKA

jednokonna, nizka, jaknajmniejsza, potrzebna jest do nabycia,—może być używana, a nawet zużyta i zniszczona. Ktoby takową miał do sprzedania, niech nadeśle adres do Rządcy Hotelu Polskiego w Warszawie.

—11,061—1—3

Z powodu nieprzywidzianych okoliczności, do sprzedania z wolnej ręki

DOM

z ogrodem fruktowym, przy ulicy Konwiktorskiej, Nr 3/2183a. Bliższa wiadomość u Właściciela domu. —11,110—1—3

Skład Węgli i Drzewa,

w miejscu korzystnem, jest zaraz do odstąpienia. Wiadomość można powziąść w sklepie W-go Zwolińskiego, Nowy-Świat Nr 1 nowy, blizko Placu 3 Krzyży.

—11,073—1—3

Podpisana do lat dwunastu mając **PRACOWNIĘ PIECZĘTARSKĄ,** Artystyczną, na Krakowskiem-Przedmieściu, obecnie przeniosła takową na ulicę Długą do domu Wgo Bitschana Nr 574, na trzeciem piętrze od frontu i jak dawniej wykonywa wszelkie roboty, jakoto: pieczątki, faksymila, suche stemple na drzewie, kamieniach, kości słoniowej i różnych metalach; słowem podejmuje się wszelkich robót w zakres pieczętarski wchodzących. Sumienna i szczera praca, nader na wszystko przystępne ceny, dają mi to przekonanie, że i nadal Szanowna Publiczność i osoby interesowane, zaszczycić mnie raczą swojem zaufaniem.

1—3—11,108— **Wincentyna Borońska.**

Sprzedaż 24 KONI:

Dnia 16 Listopada r. b., odbędzie się sprzedaż publiczna 24 koni, nadetatowych, w Stadzie Dominium Łoś, położonem od Warszawy o wiorst 25, od Tarczyna wiorst 6, od Piaseczna 10. Między innemi, sprzedawane będą $^{3}/_{4}$ krwi ang. og., od lat 5 do 8 i młodsze; nadto jeden 4-letni peł. kr. an., po og. Fordesillas. Klacze matki źrebne, z oryginalnym an. ogierem i klaczki od lat 3 do 8 miesięcy. Listę Koni przejrzeć można u Wgo Koeppe, Weterynarza. Ulica Widok Nr 1566, 10 nowy. —11,096—1—3

Stajnia i Wozownia,

jest do odnajęcia na pół roku lub osiem miesięcy, na Krakowskiem-Przedmieściu pod Nrem 28. Wiadomość u stróża miejscowego.

—11,074—1—2

SKŁAD HURTOWY I DETALICZNY LAMP NAFTALINOWYCH Władysł. Podgórskiego,

Krakowskie-Przedmieście Nr **389,** wprost Saskiego Placu.

Mieszczący się dotychczas w domu pod Nr 390, przeniesionym został w b. m., do nowo na ten cel umyślnie zbudowanago lokalu, w domu własnym, pod Nrem 389, i zaopatrzony w wielki wybór Lamp od skromnych do najwykwintniejszych **Stołowych, Wiszących i Ściennych** najnowszej i najlepszej konstrukcji, po cenach stałych, a mianowicie:

Lampy Salonowe, porcellanowe i metalowe z globami, od rs. 2 kop. 50 . . . .
Lampy wiszące z daszkami i kontrwagą, do jadalnych pokoi, od rs. 4, ...
Lampy do pisania, czytania i szycia, z daszkami mlecznemi, od kop. 70, ...
Lampy ścienne z globami (Bras), od rs. 1 kop. 50, ...
Lampy do buduarów i sypialni, (Ample), od rs. 5 kop. 50, ...
Lampy kuchenne, przedpokojowe, nocne, fabryczne i warsztatowe, od kop. 25, ...
Żyrandole, Kandelabry i Świeczniki bronzowe,

} i wyżej stosownie do wykończenia i skompletowania Lampy

PP. Kupcom i Handlującym poleca się wyżej wymienione Lampy, oraz ich części składowe, jako to: Postumenty, Rezerwoary Brennery, Daszki mleczne i papierowe, Globy, Tulipany, Cylindry, Knoty, i t. p., po cenach fabrycznych, z odstąpieniem Rabatu.

2—8 — 10,697 —

PIECE wszelkiego rodzaju,

od najmniejszych i najtańszych do ogrzewania mieszkań robotników, aż do najozdobniejszych i najwykwintniejszych, dla salonów, najlepszej konstrukcji, przedstawiające mianowicie w opale wszelką oszczędność, przez zupełne wypalenie się materjału opałowego; piece napełniające się z wierzchu, w których raz rozpalony ogień przez kilka miesięcy i dłużej palić się może, i t. p., utrzymują na składzie w wielkim doborze.

Kraft et Kuksz,

w Warszawie, ulica Miodowa Nr 490/1,
i podejmują się także kompletnych urządzeń i ogrzewania **całych zabudowań** ogrzanem powietrzem, gorącą wodą i parą, według najnowszych systemów, które największe uznanie już zyskały. 5 0 — 10003 —

Do niżej wymienionego kantoru nadszedł świeży transport

WYKSATYNY

czyli tkaniny nieprzemakalnej i nieplamistej,
w rozmaitych gatunkach i deseniach, a mianowicie: Na obicia mebli i powozów, niedostępne dla moli i kurzu, na wszelkie wyroby rymarskie, na ubrania męzkie i damskie, na podkłady dla dzieci, na prześcieradła dla chorych, na pokrycie wagonów i wozów frachtowych, oraz posiada w znacznym wyborze gotowe **burki, palta, fartuchy, bluzki, serwety, opony** czyli **brezenty** i **chodniki**.

Prócz tego na nadchodzącą porę jesienną zaopatrzył Skład w znacznym wyborze **WYKSATYNY JEDWABNEJ** na damskie ubrania. Interesanci raczą się zgłosić na ulicę Żabią, Nr 1, wprost bramy Saskiego ogrodu do kantoru Samuela Lewenberg, który posiada wyłączną agenturę powyższych patentowanych wyrobów, na całe Królestwo Polskie, i sprzedaje takowe po cenach fabrycznych. Handlującym odstępuje się rabat. Kantor otwarty codziennie od 9 rano do 5 w wieczór. 1—6 — 11,107 —

Jest do nabycia po cenach umiarkowanych w całości lub częściowo

TRANSPORT KORKÓW

składający się
Z 200 Bell po 10,000 korków spiczastych do win, po kop. 90.
Z 50 bell po 10,000 korków spiczastych do piwa, po kop. 60.
Z 200 bell po 10,000 korków do likworów, po rs. 1.
Z 250 bell po 30,000, aptekarskich różnej wielkości, za pośrednictwem Pana **F. BIERNATH,** ulica Królewska, Nr 39. 6—6 — 10,600 —

PILULES VEGETALES GOURMANDES PURGATIVES
CAUVIN, de PARIS

PIGUŁKI Z ROŚLIN PANA CAUVIN

Aptekarza w Paryżu,

Dla uniknienia fałszerstwa, należy żądać, aby Pigułki te znajdowały się w pudełeczkach tekturowych opakowanych i ułożonych w pudełko blaszane, i aby nazwisko **CAUVIN** znajdowało się w każdej pigułce.

Dostać można we wszystkich Aptekach Cesarstwa i Królestwa. (43 0) — 358 —

0

PASTA I SIROP Z KODEINĄ

P. BERTHE w Paryżu.

Preparacje piersiowe wymienione w kodeksie farmaceutycznym francuzkim
Skład główny w Paryżu u Pana **Berthé**, 24, rue des Ecoles; w Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych Gallego i Spiessa i w Aptece Kucharzewskiego; w Krakowie w Aptece P. J. Trauczyńskiego; we Lwowie w Aptece P. Mikolascha; w Poznaniu u Dra Mankiewicza, w Kijowie w Aptece Braci Marcińczyk i w Aptece P. Kucharzewskiego. 25 52 3967

0

KAPSUŁKI RAQUIN

PRZYGOTOWANE Z CZYSTEGO BALSAMU KOPAIWY DLA WYLECZENIA SEKRETNYCH CHORÓB

Uznane przez Paryzką Akademią medyczną.

Dla uniknienia falszerstw wymagać należy, aby nazwisko wynalazcy P. RAQUIN znajdowało się na każdym flakonie, obwiniętym w raport fakultetu medycznego w Paryżu, przetłómaczonym na pięć języków.

W Paryżu, ulica Faubourg Saint-Denis, nos 78 i 80.

Sprzedaje się we wszystkich aptekach gdzie dostać można również **Wizykatoryi i Papieru Albespeyres.**

Dostać można w *Warszawie* w składach materyałów aptecznych PP. FERD. AUG. GALLEGO, LUDWIKA SPIESSA I MROZOWSKIEGO.

5 12 9 363 —

GŁÓWNY SKŁAD KAWIORU

B. MIEDWIEDNIKOWA,

przy ulicy Senatorskiej, w domu W-go Piotrowskiego, Nr 496,

Otrzymał znowu transport **KAWIORU** świeżego Astrachańskiego, mało solonego, i prasowanego takiegoż, oraz **Groszku** i **Sera** zielonego, **Musztardy** sareptskiej, **Buljonu** wołyńskiego, **Serdeli** (Kilki zwanych, **Minogów** rygskich i **Konfitur** płynnych:
3—3 — 10,933 — **B. MIEDWIEDNIKOW.**

Za rsr. 170, do sprzedania

Garnitur Mebli

mahoniowych, t. j.: kanapa, 6 krzeseł, 2 fotele i stół (szabowane), kryte rypsem ponsowym. Nowy-Świat Nr 44 nowy, u Tapicera. Tamże są dwa garnitury znacznie tańsze do sprzedania. —10,872—3—3

Do sprzedania:

Dwa **LUSTRA** używane, dużych rozmiarów, w ramach złoconych i dwie konsole pod nie, również złocone, z blatami z białego marmuru, za przystępną cenę. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat Nr 28, w Fabryce ram i innych robót pozłotniczych Roberta Giese i S-ki. —11,068—1—3

Jest do sprzedania

Garnitur MEBLI

w zupełnie dobrym stanie. Wiadomość: Zatyłki Nr 5, na dole, z bramy na lewo. —11,091—1—3

Do sprzedania:

Fortepian palisandrowy o 7-miu oktawach, Hofera. Rsr. 240. **Skrzypców** włoskich dwoje; jedne 75, drugie 50 rubli.—**Futerał** palisandrowy do skrzypców Rsr 10.—**Szuba** szopowa piękna, Rsr. 80. Chmielna Nr 46, mieszkania 4, od godz. 12 do 6.
—9754 — 5—12

FORTEPIANY

Paryzkie Plejela i **Harmonie** Debena, nadeszły do MAGAZYNU **A. WERNER**, ulica Senatorska Nr 16 nowy, dom Lewenberga i sprzedają się po nader przystępnej cenie. Tamże **Fortepiany** nowe, **Pianina i Harmonje** do sprzedania i wynajęcia. —10,761—2 3

FORTEPIAN

palisandrowy, nowego fasonu, z platą i 4-ma szprejcami metalowemi, oraz **garnitur mebli** orzechowych, najnowszego fasonu, są do nabycia przy ulicy Ś-to Jerskiej Nr 12. —10,961—2—2

Z powodu wyjazdu pozostawiono do sprzedania

FORTEPJAN

o 7 oktawach, palisandrowy, najnowszej konstrukcji i fasonu, z tonem pełnym i silnym, za cenę bardzo umiarkowaną. Wiadomość w fabryce fortepianów J. Hincza, Nowy-Świat Nr 68. —11,106—1—3

FORTEPIAN

palisandrowy, o 7-miu oktawach, z całym blatem metalowym, z 4 szprejcami górnemi i dolnemi, fabryki Budynowicza, jest do sprzedania, przy ulicy Długiej pod Nrem 37, w domu Kupca P. Sommera, na dole wprost bramy. —11,097 1—1

FORTEPIAN

o 7-miu oktawach, nowego fasonu, jest do wynajęcia, oraz **POSSESJA** do sprzedania, przy ulicy Szpitalnej Nr 6 nowy. 11,075—1—3

Sześć lub Pięć pokoi,

z przedpokojem, kuchnią, piwnicą i górą, na pierwszem piętrze, na Zielonym Placu, z umeblowaniem lub bez, są do najęcia od 1go Listopada, na miesięcy cztery, lub do Ś-go Jana. Wiadomość: ulica Erywańska Nr 10 domu, mieszkania 10, codziennie do godziny 11 rano. —11,067—1—2

Jest do wynajęcia

MIESZKANIE

wspólne, dla Osoby płci żeńskiej,
z opałem, usługą i stołem, za bardzo przystępną cenę, niedaleko Saskiego Ogrodu. Wiadomość w Redakcji Kurjera Warszawskiego. —11,112—1—3

Przybyła z zagranicy familja bezdzietna, poszukuje **zaraz** dobre

Mieszkanie,

w środku miasta,
złożone z 5-ciu do 6-ciu pokoi, kuchni, piwnicy i góry. Adresa przyjmuje Redakcja pod literą O. J. —10,908—3 3

Do najęcia każdego czasu, w bliskości Nowego Światu

Salon i Dwa Pokoje

umeblowane, do których może być dodany i czwarty. Ulica Chmielna Nr 5, mieszkania 8. —10,315—5—6

Ktoby pragnął wyuczyć się

Kroju Sukien damskich,

niech zgłosić się raczy na ulicę Orlą, Nr 10 domu, mieszkania 12, w prawej oficynie, na 3-m piętrze. —11,077—1—3

POKÓJ

jest do odnajęcia zaraz,
dla kobiety przyzwoitej, może być i z usługą,—pożądaną byłaba Osoba w wieku starszym. Wiadomość: ulica Królewska Nr 39, mieszkania 12. —11,089—1—3

Pokój i Meble:

Dla Emeryta lub Damy, lubiącej spokój, jest pokój na 1-m piętrze, z meblami i usługą, w każdym czasie.—Tamże są do sprzedania meble, lampy, dywan na pokój, wanna, miedź, pozytewka grająca. Można widzieć od godziny 1 do 6, stróż wskaże, przy ulicy Królewskiej, Nr 5 domu. —11,084—1—3

W domu przy ulicy Niecałej Nr 3, jest do wynajęcia w każdym czasie

DWA POKOJE z przedpokojem umeblowane.

Wiadomość na miejscu. —10,932—3—3

Potrzebny jest

POKÓJ

z przedpokojem lub jeden pokój duży, do wynajęcia, w okolicy b. Zamku lub ulicy Miodowej. Wiadomość przy ulicy Leszno, Nr 729, nowy 15, u Rządcy domu. —11,103—1—3

MIESZKANIE,

składające się z 3-ch pokoi i kuchni, na 2-m piętrze, kompletnie umeblowane, jest do wynajęcia od 1-go Listopada r b., przy ulicy Tłomackie Nr 9. Wiadomość u Rządcy domu. —11,102—1—1

POKOJ z meblami,

zaraz do wynajęcia, może być i ze stołem. Ulica Bednarska Nr 4 nowy, mieszkania 27, na pierwszem piętrze. —11,093—1—1

SKLEP

okazały z pokojem,
gdzie obecnie Kantor Wekslu, przy ulicy Senatorskiej, w domu W-go Józefa Epstein, Nr 22, jest do wynajęcia każdego czasu. Wiadomość w tymże domu u stróża lub w Kantorze W-go Zygmunta Feldhusena, ulica Elektoralna Nr 4, do 10 zrana lub między 2—5 z południa. —11,076—1—6

SKLEP WIKTUAŁÓW,

z zapasami wszelkiemi i całem urządzeniem, jest do odstąpienia w każdym czasie. Bliższa wiadomość przy ulicy Freta, za Rynkiem Nowego-Miasta, pod Nrem 8 nowym—w tymże sklepie. —10,856—3—3

Z powodu zaszłych okoliczności, jest do odstąpienia zaraz

KAWIARNIA

Gospodarska, wraz z utensyljami. Wiadomość przy ulicy Żórawiej, Nr domu 1 nowy. —10,852—3—3

KOLCZYK.

We Czwartek, t. j. dnia 16-go b. m., o godzinie 10-tej wieczorem, jadąc z ulicy Siennej, Wielką, Pańską, Żelazną na Krochmalną, zgubiono **Kolczyk** złoty, składający się z tarczy mniejszej górą i większej spodem, obie we środku niebiesko emaljowane i z perełkami w emalji, poniżej węzeł i kulka złote. Łaskawy znalazca zechce zwrócić pod Nr 922a, nowy 40, ulica Krochmalna do Właściciela, za nagrodą rsr. **trzy**. PP. Jubilerów uprasza się o zwrócenie na powyższy kolczyk uwagi. —11,111—1—3

Zegarek srebrny

z kluczykiem, na sznureczku czarnym, zgubiony został w Sobotę wieczór, idąc Nowym-Światem, około Apteki pana Koope. Łaskawy znalazca zechce odnieść do Handlu Win J. A. Winklera, Nr 1312, Nowy-Świat, za nagrodą. —11,066—1—1

W dniach, pomiędzy 1 a 6 b. m., na jednej z ulic m. Warszawy, zgubiono

Order Ś-go Stanisława

Klassy 2-ej, ze stosowną wstążeczką, w watę owinięty. Łaskawy znalazca raczy odnieść takowy na ulicę Chmielną, pod Nr 56, stróż miejscowy wskaże. 11,094—1—1

W drukarni Kurjera Warszawskiego.— (Plac Teatralny, Nr 173c, a nowy).

Дозволено Цензурою